

"Andrzej Stolarczyk" /pseudonim/, mieli go chwycić, nie zdolali, wraz z żoną Haneczka zadusił pleska i prysnął za Bug, pozostało nad 2 - ja i Romanowski z Wólki Sadowskiej i sołtys z tejże wsi. Oczywiście ci zepchnęli namnie, że ja go tylko znam i u nich ulokowałem, no i jak to bywa, dobierają się do mnie. Ta sama Morel wszystko załatwiła i sprawa ucichła. Po pół roku znowu spotkałem się ze Stolarczykiem i uprawialiśmy swój zawód. A więc Volksdutschka pomagała, a tam gdzie był "Andrej", to był rzędecą Ukrainiec i on dławiał polskość.

Należałem do Związku Młodzieży Wiejskiej, gdzie większość była młodzieży ukraińskiej, współpraca w/g naszego zdania z resztą była szczera, myśmy ich awansowali, bośmy uważali, że tak powinno być, później jednak wielu z nich poszło do milicji, aby mieć broń do zabijania Łachów, albo by być bohaterami przy likwidacji resztek Żydów. Wieleby jeszcze można pisać, czas jednak powiedzieć i o innych sprawach. Pragnę pominąć swoje przeżycia, bo to nie życiorys, chociaż wieleby dały światła na rozwój wypadków w czasach ubiegłych.

✓ Ruch podziemny w naszych stronach zapoczątkował się prawie z chwilą rozpoczęcia wojny Niemców z ZSRR. Prawie wraz z frontem niemieckich żołnierzy przybył do mnie kol. Z. Romul. Byłem wtedy drogowym, mogłem łatwiej poruszać się i zatrudnić kogokolwiek. Umieścić go musiałem ze względu na bezpieczeństwo 3 km od nas w Wólce Sadowskiej, gdzie byli sami Polacy i od tej pory zaczęła się praca podziemna. Oczywiście zaczęliśmy się komunikować i ~~zmeszać~~ oraz organizować w celu likwidacji wroga. Oczywiście wtajemniczyłem również drugiego drożnika, byłego sierżanta , swoich teściów, rodzinę, aby nie mieli niespodzianek i w razie potrzeby byli przygotowani na udzielenie mi pomocy.

W 1942 roku rozpoczęła się inwazja Ukraińców, nie było

Q-378

Q-686

Tym to też ludźmi, a czasem pośrednim, wstępującym
własne życie, tym więcej wspominać mi będzie, gdyż
to wypadki pośrednio mieszczą się w zakres mojej
relacji.

Ukraińcy jako niekiedy narodziła, witali Niemców
jako wyzwolicieli, kmiatami, chlebem i solą, wamiem
zato i na podstawie tajemnych zawartych uprzednio
układów, po skończonej wojnie, mieli otrzymać
wolność i niezależność Ukrainę. Śmierne to było że
naród ukraiński i ich przywódcy z Bandera na czele,
w swej naiwności, wierzyli w to że przesyłać do dyktanda
siła dotrzyma im obietnicy.

Obłudni Niemcy, wykorzystując tę wiarę a chęć
zabezpieczyć sobie spokój na tych terenach,
zorganizowali z nich całą administrację z sądownictwem
i policją na czele. Zorganizowali licea i o dużej
liczebności szkoły sądowniczej i policji, ci to
ludzie w czasie pośrednim w groźnym stopniu
zasilili i tak już silna ukraińska Powstańcza Armia.

Od tej pory, po ulicach miast i osiedli,
maszerowały ukraińskie oddziały szkolone
w brojni i zadawolone z losu, spiewające pieśni
wrogom, "śmierć, śmierć Łachom i żydowsko-
Moskiewskiej komunii". Ciarki przechodziły po
skale, słuchając tak groźnej zapowiedzi.

A tej sytuacji najgorzej było to że wielu
Polaków, mimowolnie w rzeczywistości tej zapowiedzi,
po prostu nie wyobrażało sobie formy i zakresu

3
i w Polskim kręśniu, dokonywało ogromu emigracji,
tym samym podkreślając realność taktyki w prowadzeniu
krytycznej wojny. Patrył się z każdym na bieżący wypadek
i dowodził sobie sprawą z tego że czy wcześniej czy później,
i nam Polakom, przysięgi nie dołożą ostatecznej trudności do pokonania
wspólnego już wówczas wroga. Lecz czym bylibyśmy wtedy
w obliczu takiej potęgi, - bylibyśmy okrucieństwem, - ale
niechcimy też tym że jesteśmy okrucieństwem wtedy, które
w przyszłym czasie, choć w minimalnym stopniu, będzie
zjadło machine wojenne hitlerowskie Niemce, a tym
samym przyczynimy się do zwycięstwa i przegranej wojny.

Sprawa walki z okupantem stała się jednak
problemem, gdyż tereny zajęte przez wroga, zamierzone
były nie tylko przez Polaków, lecz przez Ukraińców, Żydów
i Czechów. Ci ostatni bowiem przyglądali się bieżącym wypadkom,
chroniąc swe życie i mienie, zdawali się czekać aż to że
ktoś powie im wywołując wolność ich narodzi i ojczyzn.

Żydzi natomiast z bojaźnią oczekali na zwycięstwo
przez siebie los, nikt im nie był wówczas przychylny, gdyż
w minionym czasie, przez swą służącą chytrości i podłość
stosowali na nieprzyjacielsym szczeblu w zadawaniu, moralnej
i materialnej kary w stosunku do współmieszkańców
tych terenów. Z tego powodu mogli rano tylko
w przypadek przez nikogo nieopłakani. Później jednak
stało się inaczej, naradzając własne życie i innych,
bronił się żydów skazanych na zagładę żydów.
W sprawie przysięgi tym że na terenie bronił się przez
nie partyzancki oddział B.Ch. Powstańczej Armii, zachowało
życie około 80 osób tu narodowości.